Nr. 282 Czwartek, dnia 11-go października 1928 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

Pół miljona złotych dla strajkujących

Związek „Praca“ występuje do Rady Miejskiej o zasilenie funduszu strajkowego

Jutro zdecyduje się sprawa strajku powszechnego

W godzinach przedpołudniowych wczoraj w lokalu własnym przy ul. Głównej 31 odbyło się zebranie delegatów oraz członków związku „Praca“. Kierownik tego związ ku p. Kazimierczak w dłuższem przemówieniu zdał sprawozdanie z przebiegu konferencji w Warszawie, przyczem wskazał, że dowiedział się, iż przemysłowcy zdecydowani byli przyznać robotnikom podwyżkę w wysokości 5 proc. **jeszcze przed wybuchem strajku.** Decyzja ta powzięta została przez nich już na pierwszej wspólnej konferencji odbytej w Warszawie, niezdradzali się z nią jednak, gdyż w myśl stosowanego stale przez nich zwyczaju i tym razem również pragnęli oni sprawę przewlec, a tem samem wykazać, że przemysł znajduje się obecnie w takim stanie, który mu na udzielenie jakiejkolwiek podwyżki nie zezwala.

W dalszym ciągu swego przemówienia mówca wskazał, że związek „Praca“ już po powziętej uchwale przystąpienia do ogólnej akcji strajkowej chciał wyczerpać jeszcze wszystkie możliwe środki polubowne, mając na względzie ostatnią poniedziałkową zwołaną przez Ministerstwo Pracy wspólną konferencję w Warszawie. Wobec tego jednakże, iż Związek Klasowy proklamował natych miastowy strajk, jeszcze przed odbyciem się tej konferencji, przeto związek „Praca“, niechcąc akcji zaszkodzić, wezwał swych członków do zsolidaryzowania się z akcją podjętą przez Związek Klasowy.

Następnie wskazał referent, że zarząd związku „Praca“ będzie w dalszym ciągu podtrzymywał akcję i nie dopuści do jej załamania się. Referat p. Kazimierczaka wywołał bardzo ożywioną dyskusję, po której przyjęto dezyderat w myśl którego postanowiono zwrócić się do zarządu Związku Klasowego, by tenże odwołał się do Centralnej Komisji Związków Zawodowych w Warszawie, **celem proklamowania strajku powszechnego.** Niezależnie od tego uchwalono wystosowanie pod adresem Rady Miejskiej m. Łodzi pisma z prośbą **o wyasygnowanie dla strajkujących robotników kwoty pół miljona złotych.**

Można przypuszczać, że socjalistyczna Rada Miejska sumę tą wyasygnuje.

Doniosłe posiedzenie O. K. Z. Z.

Jak już donosiliśmy, uchwalono na onegdajszem zebraniu Klasowego Związku zwrócenie się do Okręgowej Komisji Związków Zawodowych z prośbą o poparcie włókniarzy w ich obecnej akcji. W związku z tem odbędą się w piątek, t. j. dn. 12 b. m. o godz. 6 po poł. posiedzenie zarządu Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, zaś tego samego dnia o godz. 7 — posiedzenie Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w pełnym składzie. Wobec powagi sytuacji kierownictwo O. K. Z. Z. wysłało pisma do wszystkich swych członków, znajdujących się na terenie całego okręgu łódzkiego, nawołując ich do bezwzględnego przybycia na to posiedzenie. Na posiedzeniu tem będzie zdane sprawozdanie z dotychczasowej akcji włókniarzy, poczem powzięte zostaną uchwały w sprawie wciągnięcia i spowodowania akcji w formie strajku protestacyjnego, ze strony poszczególnych instytucyj, wchodzących w skład O. K. Z. Z.

Łodzi grozi strajk tramwajów

Tramwajarze czekają tylko 3 dni

Dziwne stanowisko dyrekcji K. E. Ł.

W godzinach wieczorowych na terenie remizy odbyło się posiedzenie Związku tramwajarzy.

Referat o dotychczasowej akcji podwyżkowej wygłosił prezes Związku tramwajarzy p. Marcinak, zaznaczając, iż podwyżka udzielona przez dyrekcję jest śmiesznie mała i — nie do przyjęcia.

Najciekawszem jednak jest, że dyrekcja, radząc przyjąć ową podwyżkę, zaznaczyła, że w razie nieprzyjęcia jej lub ewentualnego strajku i tę podwyżkę cofnie.

Po dwugodzinnej bardzo ożywionej dyskusji zebrani kolosalną większością głosów postanowili dać dyrekcji K. E. Ł. trzydniowy termin do zaakceptowania ich warunków, w razie zaś nieotrzymania przychylnej odpowiedzi do dn. 13 włącznie — W DN. 14 b. m. TRAMWAJARZE PRZYSTĄPIĄ DO STRAJKU.

No i jednak... rozłam w P. P. S.

„Hasło“ pierwsze zasygnalizowało Łodzi okryte ścisłą tajemnicą zapowiedzi rozłamu w P. P. S.

Niejednokrotnie próbowano zarówno w Warszawie, jak i w Łodzi zaprzeczyć temu.

Obecnie korespondent warszawski „Hasła“ donosi o nowym, zupełnie już wyraźnym akcencie tego rozłamu w obozie P. P. S.

Oto w dniu wczorajszym ukazał się w stolicy dziennik socjalistyczny pod redakcją dr. Stempniewskiego, którego faktycznym kierownikiem jest pos. Jaworowski.

W pierwszym numerze „Przedświtu“ znajdujemy programowy artykuł inż. Jędrzeja Moraczewskiego, ministra w obecnym rządzie zespołu z tych wodzów P. P. S., który wbrew klice partyjnej stanął do współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego.

Majstrzy zwlekają z ogłoszeniem strajku

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Związku Majstrów Fabrycznych, na którem omawiana była sprawa wysunięte przez nich żądań podwyżkowych. Jako referent wystąpił prezes zarządu związku p. Sienkiewicz, który, wskazując, że zarząd związku wystosował pod adresem przemysłowców żądania podwyżki płacy z terminem odpowiedzi wyznaczonym na dzień 8 b. m., oświadczył, że dotychczas mimo upłynięcia terminu przemysłowcy żadnej odpowiedzi za rządowi związku nie udzielili. Wobec czego niewiadomo, czy zwlekają oni tylko ze zwołaniem konferencji, czy też żądań tych nie przyjęli wogóle do wiadomości. Takie stanowisko przemysłowców stawia majstrów w trudnej sytuacji, gdyż nie wiedzą oni czy poczytywać to za objaw złej woli, czy też położyć to na karb zaabsorbowania przemysłowców toczącą się obecnie akcją robotniczą. Po dłuższej dyskusji wywołanej referatem, przyjęto rezolucję potępiającą lekceważące stanowisko przemysł. w stosun. do majstrów, którzy postanawiają wstrzymać się jeszcze kilka dni z oczekiwaniem odpowiedzi przemysłowców. Gdyby się jednak okazało, że w ciągu bieżącego tygodnia odpowiedź ta nie zostanie udzielona, wówczas zwołane zostanie powtórne zebranie, na którem poweźmie się decydujące uchwały.

P. Wojewoda Jaszczołt uratował życie

staruszkowi, który wpadł pod tramwaj

Autem swym odwiózł go do pogotowia

Zdaniem lekarza ta szybka pomoc rokuje nadzieję uratowania nieszczęśliwego

Na rogu Piotrkowskiej i Narutowicza, wczoraj około godz. 6-ej po poł. liczni przechodnie byli świadkami następującego wypadku.

W chwili krzyżowania się w tym nader ruchliwym punkcie kilkunastu samochodów i dwuch mijających się tramwajów, wbrew wszelkiej ostrożności próbował przejść przez ulicę 57-letni starowina, Mendel Stern (Wschodnia 49) z zawodu handlarz.

Zdezorjentowany sygnałami ze wszech stron nieszczęśliwy probując wycofać się z niebezpieczeństwa, cofnął się pod nadjeżdżający tramwaj linji Nr. 4. Mimo natychmiastowego zahamowania wozu przez motorniczego Stern uderzony został dość silnie przez bufor. Upadł... Z rozbitej głowy popłynęła obficie krew.

Posterunkowy na ten widok — przedewszystkiem skoczył do jednego ze sklepów, aby zatelefonować po pogotowie.

Tymczasem tłum gapiów otoczył nieszczęśliwego zwartą grupą. Nikomu na myśl nie przyszło pośpieszyć z jakąś pomocą. Na szczęście, w tejże chwili ozwał się sygnał samochodu wjeżdżającego w zbitą ciżbę. Niezwykle szybko tłum rozstąpił się: poznano w samochodzie p. Wojewodę Jaszczołta, który właśnie przejeżdżał do województwa na konferencję.

P. Wojewoda wyskoczył z auta, wezwał szofera i wespół z nim dźwignął rannego. Ten i ów poskoczył z pomocą. Z całą ostrożnością przeniesiono nieszczęśliwego do auta i ułożono go na poduszkach. Samochód szybko ruszył naprzód — do Pogotowia. Oddawszy ofiarę tragicznego wypadku pod opiekę lekarzy, p. Wojewoda wrócił do auta i rzucił szoferowi:

— Teraz szybko do województwa, bo się spóźnię na konferencję.

* * *

Zwróciliśmy się do dr. Rawicza, który opatrywał Sterna, z zapytaniem o stan zdrowia nieszczęśliwego.

— Stan ciężki — oświadczył nam dr. Rawicz. Faktem jest jedno, że uratowanie życia zawdzięczać Stern może niezwykle szybkiej pomocy. Rzecz w tem, że w chwili, gdy otrzymaliśmy zawiadomienie o wypadku nie było żadnej karetki. Stern otrzymał poważne rany i wstrząsy głowy i grzbietu i uległ złamaniu podudzia. Ten stan wymagał szybkiej pomocy. Karetka zaś nasza mogłaby przybyć przypuszczam nie wcześniej jak po jakichś 15—20 minutach. Szczęście w nieszczęściu, że właśnie przejeżdżał p. Wojewoda, bo przecież publiczność łódzka nie zdobyłaby się na taką pomoc.

Maszyniści, palacze i t.d. opuszczają fabryki

Na skutek powziętej przez wszystkie trzy związki robotnicze uchwały w sprawie zaostrzenia akcji strajkowej, udały się w dniu wczorajszym z samego rana komisje strajkowe do poszczególnych fabryk w celu spowodowania, by zatrudnione jeszcze siły pomocnicze porzuciły pracę.

Na skutek powyższego w całym szeregu fabryk porzucili swe czynności: maszyniści, palacze, portjerzy, dozorcy i t. p.

Wyrok w procesie płockim

zapadnie dziś

Śmierć 40 ludzi

Wstrząsające szczegóły wielkiej katastrofy budowlanej w Pradze

PRAGA, 10.10. Nadchodzą coraz bardziej wstrząsające szczegóły wielkiej katastrofy budowlanej, która miała tu miejsce wczoraj.

W akcji ratunkowej bierze udział wojsko, straż i liczne brygady robotnicze.

Fachowcy twierdzą, że pod gruzami muszą znajdować się jeszcze żyjący ludzie.

Przypuszczenia te sprawdziły się.

W celu przedostania się do podziemi, przebito tunel sąsiedniej posesji.

Radość zgromadzonych tłumów była nieopisana, gdy w godzinach wieczornych z pod *gruzów wydobyto 2 osoby żyjące.*

Władze policyjne oświadczyły, że dalsza akcja ratunkowa przez kopanie tunelu jest niemożliwa, mimo to jednakże przystąpiono dalej do kopania tunelu.

Wydobyto jeszcze jednego z elektrotechników i choć pół tułowia jego było w gruzach, to dziwnym zbiegiem okoliczności elektrotechnik ten jest zdrów i nie odniósł żadnych obrażeń.

W godzinach wieczornych

wydobyto 16 trupów,

pozatem znaleziono kilka ciał zmasakrowanych.

Jeden z robotników, który był tylko lekko ranny, wskutek przerażenia *postradał zmysły.*

Do tej pory wydobyto z pod gruzów 7 osób, które nie odniosły żadnych ran, *16 ciężko rannych i 22 zabitych.*

Akcja ratownicza jest niezmiernie utrudniona z powodu 3-metrowej wysokości gruzów, leżących ponad poziomem ulicy.

W akcji ratowniczej użyto specjalne traktory pneumatyczne, świdry artezyjskie z reflektorami.

Akcja posuwa się jednakże powoli, wskutek borowania bloków żelazo - betonowych i rozsadzania ich dynamitem. Wojsko łącznie z robotnikami pracuje z nadludzkim wysiłkiem.

Według przypuszczeń, pod gruzami znajduje się jeszcze około 40 trupów.

Na miejscu katastrofy rozgrywają się *straszne sceny rozpaczy. Jedna z kobiet znalazła głowę swego męża i popadła w obłęd.*

Z gruzów wydobyto również zwłoki 3 dzieci.

Przedsiębiorca budowlany Jacech, wskutek tej katastrofy został zrujnowany, albowiem gmach kosztował *cztery miljony koron* i nie był ubezpieczony.

Śmierć poniesło również 3 inżynierów architektów: Braschac, Morawetz i Brendel.

Fachowcy twierdzą, iż przyczyny katastrofy należy szukać w zbyt szybkim prowadzeniu robót.

Przedsiębiorca budowlany Prazas oświadczył, że beton używany do budowy, był jaknajgorszego gatunku.

Dalsze dochodzenie w toku. (ATE)

* * *

PRAGA, 10.10 Wczoraj obradowała tu komisja Izby parlamentu nad katastrofą budowlaną. Uchwalono wystąpić z wnioskiem do rządu o pomoc materjalną dla rodzin zabitych i rannych. (ATE)

* * *

PRAGA, 10.10 Prasa czeska nader szeroko komentuje wczorajszą katastrofę budowlaną w Pradze. Zdaniem dzienników liczne katastrofy budowlane spowodowane są zbyt szybkiem tempem robót budowlanych. Opinja domaga się ścisłej kontroli nad budową domów i żąda utworzenia specjalnej palicji

* * *

PRAGA, 10.10. Minister robót publicznych zamierza wprowadzić nowe przepisy w budownictwie żelazo - betonowym. (ATE)

ś. p. Teodor Roland

Wczoraj w godzinach wieczornych zmarł znany artysta Teodor Roland.

Jeszcze po południu siedział w gronie kolegów, jak zwykle u Loursa. Nagle zbladł.

— Nie dobrze się jakoś czuję, — rzekł i odjechał dorożką do domu, gdzie zmarł.

Ś. p. Teodor Roland urodził się w Kutnie 1862 r. Po raz pierwszy wystąpił na scenie w 1884 r. w teatrze prowincjonalnym Puchniewskiego, następnie przenosi się do teatru krakowskiego (Koźmiana), gdzie zajmuje już wybitne stanowisko. W. r. 1890 wyjeżdża do Petersburga, gdzie gra wraz z Kamińskim. Na scenach teatrów „Rozmaitości" i „Narodowego" przebywał zgórą 25 lat. W r. 1924 został udekorowany Krzyżem Kawalerskim Polonia Restituta.

Atak obrony na gmach oskarżenia

Dziś przemawia adw. Kobyliński

Wyrok zapadnie w godzinach wieczornych

Rozprawa wczorajsza zaczęła się ze znacznem opóźnieniem z powodu nagłego zasłabnięcia żony jednego z sędziów.

Kowalski przechadza się po korytarzu w towarzystwie nieodłącznego biskupa Próchniewskiego.

Sarkastyczny uśmiech, który przez cały tok rozprawy nie schodził mu z ust, rozpłynął się w posępnej zadumie. Takim jest na korytarzu.

Z chwilą jednak, gdy przekracza próg sali sądowej, przystraja oblicze w maskę pogodnego cierpiętnika. Staje na ulubionem miejscu obok ławy obrońców. Znów się uśmiecha, znów bystrym wzrokiem z poza nieodłącznych binokli lustruje salę od pierwszych do ostatnich rzędów.

O godzinie 11,30 wchodzi na salę komplet sędziowski.

Na specjalnie ustawioną trybunę wstępuje adw. Śmiarowski.

Przemówienie swoje zaczyna adw. Śmiarowski od zapytania, czem się tłumaczy, że proces, w którym tyle stawiano zarzutów i tyle przestępsłw zarzucano podsądnemu, wykazuje pod koniec załamanie oskarżenia.

Powodem tego jest — mówi obrońca — fakt, że wszystkie nagromadzone pozory prawdy, okazały się w rezultacie wytworem fantazji.

Sąd nie może i nie powinien zapominać o tem, że jest bezstronnym wyrokodawcą.

Panowie sędziowie — mówi adw. Śmiarowski, zwracając się do stołu sędziowskiego — jesteście katolikami, musicie jednak pamiętać, że na ławie oskarżonych znajduje się przedstawiciel sekty, dlatego też sąd musi się zdobyć na wielką moc charakteru.

Następnie adw. Śmiarowski, charakteryzując pierwsze czasy chrześcijaństwa przypomina, że już pierwsi chrześcijanie byli oskarżani o czyny lubieżne.

Mówiąc o zarzutach oskarżenia obrońca stwierdza, że są one nieprawdopodobne, gdyż świadkowie dowodowi plątali się w zeznaniach i tracili grunt pod nogami.

Najlepszym dowodem nieprawdy w zeznaniach świadków oskarżenia jest to, że wszyscy świadkowie stwierdzali „kolektywne dostarczanie rozkoszy" Kowalskiemu, a przecież śmieszną jest rzeczą pomyśleć, aby bez wyjątku wszyscy zgodzili się na odstąpienie Kowalskiemu swych żon.

Mowa adw. Śmiarowskiego trwała 6 godzin i zrobiła duże wrażenie na sali.

Następnie na mównicy ukazał się mec. Kobyliński, który jednakże wobec spóźnionej pory przemówienie odłożył do dnia dzisiejszego

Wyrok zapadnie dziś około godz. 8 wiecz.

17-ta LOTERJA PAŃSTWOWA

W 30-ym dniu ciągnienia 5-tej klasy.

5000 zł. nr. 134363.
2000 zł. nr. 59702.
1000 zł. na n-ry: 15858 35625 47569 48551 59105 87489 94686 95076 106854 126698 144149.
600 zł. na n-ry: 5074 8722 9000 9240 18183 21430 37486 47640 62649 62758 64413 70020 71848 75060 77661 87257 89312 93767 96672 111205 114478 118282 123780 134307 139003 143835 147610.
500 zł. na n-ry: 1989 2082 4236 4620 5611 6549 6928 8654 8991 9086 9088 10518 11162 11169 11723 12826 14036 16461 19868 20440 22255 22501 24051 25192 27291 29468 31412 32595 34267 35908 36218 39926 41403 43419 43649 45509 45707 46318 46445 47956 49975 50665 53076 54873 56180 57180 57995 58303 59653 60380 62986 64355 68212 68474 69471 69777 72535 73580 73964 75472 75544 78928 79936 84068 84382 86259 87409 90203 94672 97076 97175 97310 98041 98654 99795 101396 101600 104981 105234 105952 108218 108309 108842 108957 109504 111958 112504 113247 114885 115430 116209 117213 119239 121444 123945 129138 129196 130249 131117 132271 135896 139437 144772 145043 152543 154409.

Marnotrawstwo sił robotniczych

Nie tylko o gotówkę walczy robotnik łódzki

Miast bezcelowego strajku, czas wystąpić o dalsze zdobycze dla klasy robotniczej

Walka strajkowa nie wygasa, przeciwnie – zaostrza się.

Długotrwałe milczenie przemysłowców i zwlekanie z wyrażeniem zgody na 5 proc. podwyżkę, ustaloną przez Rząd zaliczyć należy do *niepoczytalnych prowokacyj.*

Polska opinja publiczna zapamięta sobie dobrze tak wysoce nieobywatelską, tak przestępczo niepaństwową taktykę baronów przemysłu łódzkiego względem doprowadzonych do rozpaczy rzesz robotniczych.

Ogromna większość społeczeństwa polskiego *z troską i niepokojem* śledzi tę rozpaczliwą walkę o życie łódzkiej klasy robotniczej i ogromna większość z frontem robotniczym sympatyzuje.

Ale *sygnalizujemy, że coś zaczyna się załamywać w dotychczasowym solidarnym poparciu robotników przez opinję publiczną.*

Opinja publiczna zda się budzić w sobie jakieś niepewności, jakieś obawy. Stało się to po konferencji poniedziałkowej, na której zapadł wyrok Rządu o 5 proc. podwyżce.

Solidaryzująca się dotychczas z frontem robotniczym opinja ogromnej większości społeczeństwa stoi niezachwianie na stanowisku, że Rząd lepiej niż przywódcy strajkowi ocenia sytuację *ze wszystkich stron,* że Rząd aż nadto dobrze rozumie konieczność poprawy bytu robotników, ale conajważniejsze—Rząd lepiej niż ktokolwiek wie, jak wysoka podwyżka może być przyjęta.

Słowem — skoro Rząd orzekł: „5 proc." — jest to maksimum tego, co robotnicy w tej chwili mogą wywalczyć. *Dalszy strajk nie wskóra nic, jest to tylko marnotrawstwem sił robotniczych.*

Dlatego też w opinji publicznej następuje załamanie, wobec wieści, że przywódcy frontu robotniczego decydują się na dalszą bezcelową walkę. Ale nietylko dlatego pewien niepokój i pewien zawód wkrada się do społeczeństwa. Chodzi tu o coś więcej.

Chodzi o to, że — przypomnijcie sobie — wszyscy przywódcy związkowi, a przedewszystkiem klasowcy, kiedyś jeszcze przed kilku miesiącami ogromnie dużo mówili nie tylko o podwyżce, ale i o wielu innych, *czysto społecznych zdobyczach.*

Nie tylko wzywali do walki o pieniądze, ale o coś więcej, o coś nierównie cenniejszego i trwalszego niż pieniądz.

Słyszeliśmy wiele, że będzie to *walka o godność robotników* łódzkich, poniewieranych i maltretowanych w ciężkich robotach przemysłu łódzkiego.

Dlaczego milczą o tem dziś związki? Dlaczego na drugi plan usuwają to, co raz uzyskane pozostałoby na zawsze majątkiem, zdobyczą, *potężną bronią* robotnika w dalszych etapach walki o poprawę bytu.

Walka o więcej niż 5 proc. jest przegrana, bezcelowa, bo nie może liczyć na poparcie Rządu, a znajdzie bezwzględny opór u przemysłowców, którzy nawet tych 5 proc. przyznać nie chcą.

Ale walka o dalszy program poprawy bytu *o nowe socjalne zdobycze robotników łódzkich* — ta walka nie jest skończona. W tej walce weźmie udział Rząd — co zapowiedział min. Jurkiewicz — jeśli zatarg na tym polu nie doprowadzi do zgody.

Czemuż to przywódcy strajkowi wzywają do walki o grosz, gdy jest majątek do zdobycia?!

Nonsens! Krzywda!

Nie walczcie o grosz, bo tymczasem przestrajkujecie złotówkę.

Prosty to rachunek.

Krzywdę rzeszy robotniczej czynią ci, którzy do dalszego strajku namawiając — dalszą podwyżkę wskazują jako cel.

Nie o gotówkę chodzi, bo w praworządnem państwie nikt nikomu gotówki z kieszeni nie wyciągnie.

Ale w praworządnem państwie Rząd może i musi stanąć po stronie tych, którzy *o ochronę swej pracy* walczą.

Piękny, słuszny i obszerny program tej ochrony, tej poprawy bytu klasy robotniczej mieli dotychczas przywódcy związkowi. Czemuż schowali go w zanadrze?

Jeśli zapomnieliście, program ten znajdziecie na każdej niemal stronicy, punkt za punktem, w „Sprawozdaniu Komisji Ankietowej", tom XIV, wydanem nakładem Prezydjum Rady Ministrów.

Jest to oficjalny, rządowy raport o rozpaczliwej sytuacji robotników w przemyśle łódzkim.

Tam szukajcie kierunku, w jakim pójść winna walka o istotną poprawę bytu robociarzy łódzkich.

Nie o wyższy procent podwyżki, ale *o zdrowie, o bezpieczeństwo pracy, o godność robotnika walczcie.* W tej walce znajdziecie protektorat silny i jedynie skuteczny — w Rządzie Marszałka Piłsudskiego.

Walka o dalszą podwyżkę niż wyznaczone przez Rząd 5 proc. jest marnotrawstwem sił robotniczych.

Stan. Pac.

Rezultaty konferencji przedstawicieli Łodzi

z p. premjerem Bartlem

Magistrat nie otrzyma specjalnych funduszów na roboty inwestycyjne

Roboty przy budowie dworca na Widzewie będą kontynuowane

W dniu wczorajszym została przyjęta przez p. premjera Bartla na dłuższej audjencji delegacja samorządu łódzkiego w osobach pp.: prezydenta Ziemięckiego, wiceprezydenta Rapalskiego i prezesa Rady Miejskiej — inż. Holcgrebera, która przedłożyła panu premjerowi obszerny (podany we wczorajszem „Haśle") memorjał, zawierający najpilniejsze postulaty m. Łodzi w dziedzinie kolejnictwa, mieszkalnictwa, kredytów budowlanych i t. d.

Po zaznajomieniu się z treścią memorjału i jego uzasadnieniami, p. premjer zauważył, że do budżetu na rok 1928/29 na inwestycje kolejowe wstawiona była suma przeszło 200-miljonowa, i dlatego poniechanie przez Min. Komunikacji wszelkich inwestycyj na terenie łódzkim, zwłaszcza zaś tak doniosłej z pośród nich jak przeniesienie dworca towarowego na Polesie Widzewskie nie wydaje się uzasadnione.

Wobec tego, że do budżetu państwowego na r. 1929/30 wstawiona będzie na inwestycje kolejowe suma globalna ok. 350 miljonów złotych, **p. premjer przyrzekł delegacji, że zwróci baczną uwagę na zaniedbanie kolejnictwa łódzkiego i poleci wydzielić dostateczne kredyty na dokonanie najpilniejszych inwestycyj.**

W toku konferencji delegacja samorządu łódzkiego poruszyła następnie konieczność wybudowania w Łodzi odpowiednich pomieszczeń na szkoły i urzędy państwowe, mieszczące się dotychczas w lokalach prywatnych.

Ze względu na ogólny stan finansowy Państwa oraz najważniejszy dla ekonomiki państwowej postulat zrównoważenia budżetu, **p. premjer w sprawie nowych budowli rządowych uznał za niemożliwe zadośćuczynić w najbliższym czasie życzeniom i potrzebom Łodzi. P. premjer zaznaczył m. in. że w budżecie na r. 1929 30 nie znajdą miejsca wogóle nowe kredyty inwestycyjne na budowę gmachów rządowych,** będą jedynie wstawione sumy na kontynuowanie prac rozpoczętych, jak np. budowa gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi. Z tych samych względów natury ogólnej **nie może Łódź liczyć obecnie, jak oznajmił p. premjer, na pożyczki rządowe na budowę wodociągów lub inne inwestycje miejskie.**

W końcu konferencji omówiono również zamierzenia łódzkiego Komitetu Obchodu 10-lecia Niepodległości co do ufundowania w Łodzi wyższego zakładu naukowego.

„Rzeczpospolita swemu obrońcy"

Medal pamiątkowy za wojnę 1918—1921 r.

W „Monitorze Polskim" ogłoszono rozporządzenie, które w celu przekazania pamięci potomnych wysiłku Narodu o utrwalenie Niepodległości i zabezpieczenia granic Ojczyzny w wojnie 1918—1921 r. ustanawia Medal pamiątkowy za wojnę 1918—1921.

Medal o średnicy 35 mm wybity w bronzie posiada: na stronie prawej wizerunek orła państwowego z krzyżem orderu wojskowego „Virtuti Militari", zawieszonym na wstędze na szyi, po bokach daty 1918—1921: na stronie odwrotnej w wieńcu dębowym dwuwierszowy napis: „Polska Swemu Obrońcy". Medal noszony jest na lewej piersi.

Prawo otrzymania medalu służy tym, którzy w okresie od 1 listopada 1918 r. do 18-go marca 1921 r.: a) jako żołnierze: polegli lub byli ranni, zmarli skutkiem choroby, nabytej w polu, lub z powodu niesienia rannym i chorym żołnierzom pomocy sanitarnej bez względu na czas trwania ich służby, conajmniej przez trzy miesiące pełnili służbę w formacjach linjowych w polu, względnie jako ochotnicy po wezwaniu Rady Obrony Państwa z dnia 3 lipca 1920 r. pełnili służbę w formacjach linjowych w polu przynajmniej przez dwa miesiące, conajmniej przez pięć miesięcy pełnili służbę czynną; b) jako osoby cywilne: współdziałając (ochotniczo lub w wykonywaniu swego obowiązku służbowego) z wojskiem w polu, polegli lub byli ranni, zmarli skutkiem choroby nabytej przy współdziałaniu z wojskiem w polu, lub z powodu niesienia żołnierzom pomocy sanitarnej, bez względu na czas trwania ich służby, conajmniej przez pięć miesięcy współdziałali z wojskiem w polu, względnie nieśli żołnierzom pomoc sanitarną lub duchową, conajmniej przez dziewięć miesięcy nieśli pomoc sanitarną żołnierzom w kraju względnie współdziałali z wojskiem w kraju w zabezpieczeniu mienia wojskowego; jako cudzoziemcy współdziałali z wojskiem polskiem w polu.

Osoby, którym prawo do Medalu zostało przyznane, nabywają Medal na koszt własny.

Dyktatura kapitału

w Rosji Sowieckiej

Oficjalna agencja sowiecka „Tass" publikuje co następuje:

„Centralny Komitet Koncesyjny wypracował plan udzielenia koncesji na rzecz inwestycji w gospodarce gminnej w 60-ciu blisko gminach, jak to: w Leningradzie, Moskwie, Odesie, Kijowie, Charkowie, etc., etc. Koncesje mają dotyczyć robót użyteczności publicznej — budowy linij tramwajowych, gazowni, elektrowni, wodociągów, rzeźni i t. d. i t. d.

Kapitały inwestowane w tych przedsiębiorstwach nie mogą być niższe, niż 400 milj. rubli w każdym dziale gospodarki komunalnej. Obowiązuje koncesonarjuszy ustalenie taryf dostępnych dla mieszkańców przytem gwarantuje się koncesjonarjuszom zyski dostateczne, oraz możność prolongaty kontraktu. Jeśli kapitał zaangażowany będzie dość wielki, koncesjonarjusze mogą otrzymać gwarancję zapewnienia im bezkonkurencyjności przez nieudzielanie pozwoleń na zakładanie podobnych przedsiębiorstw w tejże samej komunie."

Jak widać z powyższego jest to zupełne zapewnienie absolutnej swobody kapitałom zagranicznym w Rosji Sowieckiej i pozostawienie im wolnej ręki w eksploatowaniu **przedsiębiorstw komunalnych.**

POLSKA DREWNIANA

Tragiczna statystyka 46 miast polskich

Mówi się o naszym „królu chłopków", Kazimierzu Wielkim, że „zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną..." To powiedzenie może odtwarzało rzeczywistość za czasów króla Kazimierza, odtwarzało raczej jego wielkie prace budowlane... Dziś, o Polsce, mimo XX-go wieku, mimo dużego rozwoju techniki, z całą pewnością i dokładnością *nie dałoby się powiedzieć, że jest murowana.*

Leżą przed nami dane, dotyczące budynków mieszkalnych w 46 miastach polskich z Warszawą na czele.

Zacznijmy od Warszawy. Na 22.380 budynków mieszkalnych wogóle, ma ona 17.312 murowanych i aż 5.020 drewnianych.

W żadnej innej stolicy europejskiej, równej pod względem zaludnienia, tylu budynków mieszkalnych drewnianych nie spotykamy.

Ale to głupstwo. Na 46 większych miast, o których mowa, *przeszło 12 miast dużych* i o dużem znaczeniu gospodarczem, są zabudowane w większości drewniakami... A więc — taki Białystok z jego wielkim przemysłem włókienniczym, ma tylko 1.028 budynków murowanych, a zato 4.261 — drewnianych; rażący stosunek, i to w mieście b. uprzemysłowionem!... Albo np. Kołomyja: 935 budynków murowanych i aż 3.243 drewnianych. Drohobycz, stolica naszego zagłębia naftowego, według obliczeń stosunkowo dokładnych zabudowana jest jeszcze gorzej, bo liczy tylko 390 budynków murowanych, a drewnianych aż 2.538!...

Miasta kresowe znacznie jeszcze gorzej przedstawiają się pod tym względem.

Łódź pomijamy, bo... aż wstyd przyznawać się.

Trzeba z tej smutnej statystyki wyłączyć tylko b. zabór pruski, który świecić może przykładem: w takiej Bydgoszczy na przeszło 6.000 domów wogóle — tylko 18 jest drewnianych, w Grudziądzu ten sam stosunek, a w Gnieźnie na 1.154 domy — 8 jest z drzewa...

Gdy na 120.000 budynków w 46 większych miastach naszych wypada 50.000 drewnianych, trudno twierdzić, że „jesteśmy krajem murowanym".

Reforma studjòw uniwersyteckich

W bieżącym roku akademickim weszło w życie nowe rozporządzenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o studjach na wydziałach medycznych uniwersytetów polskich. Rozporządzenie znosi automatyczne przyznawanie doktoratów absolwentom medycyny i ustanawia dla nich tytuł lekarzy. Starający się o tytuł doktora będą musieli złożyć specjalną pracę naukową, jak to jest praktykowane na uniwersytetach zagranicznych. Znacznemu obostrzeniu uległy przepisy o egzaminach dla medyków przez wprowadzenie przymusu na pierwszym roku studjów. Medycy, którzy tego egzaminu nie złożą w przewidzianym terminie, stracą prawo do dalszych studjów.

Wprowadzone zostały ponadto krótsze terminy przy składaniu egzaminów komisyjnych.

KRONIKA

Czwartek, 11 październ. Placydy i Zenajdy.
Piątek, 12 października, Maksymiljana B. W.

TEATRY.

Teatr Miejski — Pieniądz leży na ulicy.
Teatr Kameralny — Simona.
Teatr Popularny — Żołnierz królowej Madagaskaru.

CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH:

Apollo — Alraune.
Casino — Szpiedzy.
Capitol — Kobieta czy lalka.
Czary — Syn prerji.
Corso — Zdrada.
Dom Ludowy—Jedna noc w Palais de Dance.
Era — Trędowata.
Grand-Kino — Niepotrzebny człowiek.
Luna — Brudne pieniądze.
Mimoza — Książę miłości.
Mewa — Minuta przed dwunastą.
Oświatowy — Danton i Robespierre.
Odeon — Siódme niebo.
Palace — Trujące usta.
Resursa — Przy dźwiękach tanga.
Rekord — Dama w wagonie sypialnym.
Splendid — Występy teatru „Teatro dei Piccoli".
Spółdzielnia — Alraune.
Sfinks — Gehenna miłości.
Syrena — Męczennik sportu.
Wodewil — Siódme niebo.
Victoria — Przedpiekle.
Zachęta — Bohaterowie ognia.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dn. 11 października dyżurują następ. apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburg (Główna 50), B. Głuchowski, (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemza (Pomorska 10), A. Potasz (Plac Kościelny 10).

Po zasiłki z Kasy Chorych

muszą się zgłaszać ubezpieczeni osobiście

Kasa Chorych m. Łodzi wydała zarządzenie, by zasiłki pieniężne były wypłacane wyłącznie bezpośrednio ubezpieczonym. Tylko w wyjątkowych wypadkach usprawiedliwionych obłożną chorobą ubezpieczonego będzie zasiłek wypłacony członkom rodziny.

Wyszynk alkoholu w dni świąteczne

Nowy projekt sejmowy

Do sejmu ma być wniesiony projekt nowelizacji ustawy o sprzedaży w jadłodajniach publicznych trunków w święta i w dni przed świąteczne.

Projekt przewiduje bardziej liberalny stosunek do obecnych ograniczeń.

Z komitetu budowy

szpitala O. O. Bonifratrów

Zapowiedziany tydzień kwesty na rzecz OO. Bonifratrów, z przyczyn od Komitetu niezależnych, został odłożony. O dniu rozpoczęcia się kwesty — po zapadnięciu decyzji — komitet zawiadomi. Należy podnieść, że wszystkie pisma łódzkie, bez względu na narodowość i wyznanie, w zrozumieniu potrzeby społecznej i obywatelskiej, podjęły się reklamować tydzień kwesty i poprzeć pracę Komitetu przez ogłaszanie odezw i artykułów, oraz zbieranie ofiar na ten cel.

Rejestracja rocznika 1908

W dniu dzisiejszym winni zgłosić się do rejestracji w biurze wojskowo-pol.cyjn. przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni roczn. 1908, zamieszkali w obrębie III Komisarjatu Policji o nazwiskach na litery:

Ł, M, N, O.

Jutro, d. 12 października winni się stawić do spisu w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 212, mężczyźni rocznika 1908, zamieszkali w obrębie III Komisarjatu Policji o nazwiskach na litery:

P. R.

Raporty i zebrania kontrolne

oficerów i szeregowych rezerwy

Jak nas informują **władze wojskowe** w najbliższych dniach zostanie rozplakatowane na murach naszego miasta obwieszczenie o powołaniu do raportu kontrolnego oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia oraz b. urzędników wojskowych, jak również do zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy (kat A) i pospolitego ruszenia (Kat. C i D).

Raporty i zebrania kontrolne odbędą się w terminie od 15 b. m. do 15 grudnia r. b. w/g specjalnego planu. Do raportu kontrolnego winni się stawić: 1) oficerowie rezerwy, pospolitego ruszenia oraz b. urzędnicy wojskowi zwolnieni z czynnej służby wojskowej, urodzeni w latach 1879 i 1889, za wyjątkiem oficerów rezerwy z roku 1889, którzy w roku bieżącym odbyli ćwiczenia wojskowe, 2) ci oficerowie rezerwy roczników 1902, 1901, 1900 1898, 1897, 1896, 1895, 1894, 1893, 1892, którzy w latach ubiegłych nie odbyli żadnego ustawowego ćwiczenia wojskowego lub nie zgłosili się do raportu kontrolnego, 3) ci oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia oraz urzędnicy wojskowi, zwolnini z czynnej służby wojskowej roczników 1891, 1890, 1888, 1887, 1886, 1885, 1882, 1881, 1876, 1875, którzy w latach ubiegłych nie zgłosili się do raportu kontrolnego.

Konfiskaty mąki w młynach i piekarniach

z powodu nieprzestrzegania przepisów o przemiale zboża

Władze Centralne w Warszawie wydały zarządzenie wzbraniające przemiału żyta po niżej 65 proc., okazało się jednak, że młyny, mimo wydanych w tej mierze ostrych zarządzeń nie podporządkowują się im, wobec cze go Wojewoda Łódzki p. Jaszczołt postanowił przeprowadzić inspekcję młynów, znajdujących się na terenie Województwa Łódzkiego.

W wyniku przeprowadzonej przez radcę d-rą Grabowskiego inspekcji okazało się, że w Sieradzu dokonywano przemiału żyta na mąkę o wyższej wartości, aniżeli to przewidują odnośne rozporządzenie, wobec czego cały znajdujący się w młynie zapas mąki w ilości około 500 worków został skonfiskowany. Takie same przekroczenia stwierdzono w firmie Sztulman w Sieradzu, której zajęto kilkanaście wagonów mąki, wreszcie w młynach udziałowych w Szadku i w Zduńskiej Woli kilka wagonów mąki.

Cały zapas zakwestjonowanej mąki został opieczętowany i pozostawiony do dyspozycji Skarbu państwa.

Po powrocie do Łodzi p. dr. Grabowski złożył sprawozdanie p. Wojewodzie, przyczem wskazał, że młyny, w których mąka została skonfiskowana mąki w lwiej części odbiorców w kupcach łódzkich, u których naprawno znajdują się jeszcze wielkie zapasy mąki o wyższej wartości.

Wobec czego p. Wojewoda zarządził przeprowadzenie przez Starostwo Grodzkie rewizji we wszystkich składnicach oraz u poszczególnych piekarzy. Na skutek tego zarządzenia utworzono komisję w skład której weszli kierownik wydziału karnego przy Starostwie Grodzkim p. Rein, z ramienia Magistratu p. Ankierstein, z ramienia Komendy Policji aspi rant Nowak oraz p. Goldberg, jako przedstawiciel piekarzy.

Podczas dokonanej rewizji zajęto mąkę u kilku piekarzy, którym grozi kara grzywny 10.000 zł., 3-ch miesięcy aresztu oraz konfiskaty towaru. Niezależnie od tego p. Wojewoda Jaszczołt zarządził powołanie do życia lotnych komisyj, których zadaniem będzie przestrzegać, by omawiane rozporządzenie nie było przekraczane. Jak się dowiadujemy p. dr. Grabowski jeszcze w bieżącym tygodniu uda się do pozostałych powiatów województwa łódzkiego, celem przeprowadzenia dalszych inspekcyj.

Rozporządzenie o przemiale mąki 65 proc. zachowuje swoją moc do dnia 19 b. m., po tym zaś czasie wejdzie w życie rozporządzenie o przemiale wyłącznie mąki 70 proc. Władze Centralne chcąc zapobiec, by po tym terminie znajdowała się jeszcze w młynach mąka 65 proc. zarządziły, że młyny mają prawo dokonywać przemiału żyta na mąkę 65 proc. do dnia 14 b. m., natomiast u piekarzy może się znajdować mąka o tej wartości znajdować do dnia 19 bm.

„Dzień Oszczędności"

Program uroczystego obchodu

W dniu 31 października r. b. obchodzić mamy „Dzień Oszczędności".

Nie potrzeba chyba wyjaśniać istoty obchodu międzynarodowego „Dnia Oszczędności", świętowanego od lat czterech przez cały świat cywilizowany. Natomiast warto podkreślić szczególną wagę należytego zorganizowania tego obchodu w Polsce, która pod względem oszczędności zajmuje jedno z ostatnich miejsc pośród narodów świata. Koniecznem jest unaocznienie jaknajszerszym warstwom ludności znaczenia oszczędności, zarówno w życiu indywidualnem, jak i w gospodarstwie społecznem, oraz zainteresowanie tych warstw zagadnieniem oszczędzania.

Doświadczenie lat ubiegłych skłoniło Radę Zjazdów Instytucyj Oszczędnościowych do utworzenia Komitetu Centralnego Obchodu „Dnia Oszczędności". Komitet Centralny ustalił już ramowy program obchodu. Zadaniem komunalnych kas oszczędności będzie powołanie lokalnych komitetów do zorganizowania obchodów na miejscu.

Program ramowy przewiduje:

a) ozdobienie lokalów instytucyj oszczędnościowych flagami oraz znakiem Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego;

b) artykuły w prasie, hasła oszczędnościowe;

c) plakaty obrazkowe i odezwy Komitetu obchodu;

d) ulotki i broszury propagandowe;

e) pogadanki w szkołach;

f) wypracowania szkolne na temat oszczędności, z ewentualnem przeznaczeniem nagród w postaci pewnej ilości książeczek wkładowych z pewnemi kwotami zawiązkowemi;

g) zorganizowanie pochodu propagandowego przy ew. wykorzystaniu harcerstwa (które pozatem mogłoby być użyte do rozdawania ulotek, broszur i t. p.).

h) przyozdobienie wystaw sklepowych plakatami i napisami propagandowemi (wyzyskanie w tym celu organizacyj kupieckich).

Biuro Zjazdów Instytucyj Oszczędnościowych przygotowało specjalnie na „Dzień Oszczędności" niektóre pomoce propagandowe. Materjały te mogą być dostarczone zainteresowanym instytucjom w nieograniczonych ilościach.

Biuro Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności służy ze swojej strony wszelkiemi informacjami i wskazówkami.

Od komunalnych kas oszczędności, jako od instytucyj powołanych m. in. do propagowania oszczędności, musimy wymagać, aby postarały się o należyte zorganizowanie obchodu. Wszelkie poniesione trudy opłacą się w przyszłości sowicie, przyczynią się bowiem niewątpliwie do uświadomienia szerokich warstw społeczeństwa o korzyściach oszczędzania.

Młodzież własnemi siłami

zbuduje dom turystyczny

W związku z okólnikiem, wydanym przez Ministra oświaty i poleceniem, aby młodzież sama zaprojektowała sposób uczczenia 10-lecia niepodległości, w szerokich kołach młodzieży szkolnej i pedagogów panuje tendencja uczczenia rocznicy 10-lecia przez zbudowanie specjalnego „domu młodzieży" w Warszawie. Byłby to gmach monumentalny, otoczony obszernym parkiem i zbudowany pracą rąk samej młodzieży.

Plac pod budowę tego domu ofiarować by miało miasto Warszawa, pomocy materjalnej udzieliłoby częściowo państwo, główne zaś młodzież. Dom ten byłby dla młodzieży warszawskich szkół średnich i powszechnych siedzibą klubu, zaś dla młodzieży prowincjonalnej domem turystycznym. Posiadałby on salę zebrań, bibljotekę, salę widowiskową, pokoje dla wycieczek i t. d.

Krewna cara rosyjskiego

mieszka w okolicy Łodzi

W dniu wczorajszym rozpowszechniła się w naszem mieście pogłoska, że bawi tu siostra byłego cara rosyjskiego Mikołaja.

W związku z powyższem zasiągnęliśmy szczegółowych informacyj, w wyniku czego okazało się, że aczkolwiek omawiana nie jest siostrą b. cara, to jednak pochodzi ona z rodziny cesarskiej.

Jest to niejaka Kira Władimirowna, córka wielkiego księcia, i żona generała, byłego profesora wojskowej akademji.

Mąż jej był internowany w polskim obozie dla jeńców do roku 1924. Obecnie mieszkają oni w okolicy Łodzi, skąd przybywają dość często do naszego miasta w sprawach handlowych.

Polski robotnik sezonowy miljonerem

Polski robotnik sezonowy, zamieszkujący z żoną w miejscowości Teterów w Meklemburgji, powiadomiony został za pośrednictwem konsulatu polskiego w Berlinie, że otrzymał po zmarłym bezdzietnym krewnym w Ameryce spadek wysokości 21 milj. dolarów.

Co usłyszymy dziś

przez radjo

Program warszawski fala 1111.

CZWARTEK, 11 października.

12.10—12.30 Odczyt organizowany staraniem Min. W. R. i O. P. dla młodzieży szkolnej p. t. „Ziemia złota i owoców Kalifornja".
12.30—14.00 Pierwszy koncert szkolny, organizowany przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radjo. (Transmisja z Filharmonji).
15.00—15.20 **Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram**
15.20—15.45 Odczyt p. t. Kazimierz Puławski w Ameryce (wrocznicę skonu).
15.45—16.00 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.
16.00—16.55 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.10—17.35 Wśród książek — przegląd najnowszych wydawnictw.
17.35—18.00 Odczyt p. t. „Ogólne pojęcie o samorządzie" (dział Samorząd).
18.00—19.00 Audycja literacka. Transmisja z Wilna.
19.00—19.20 Rozmaitości oraz komunikat Tow. Zach. do hodowli koni w Polsce.
19.30—19.55 Odczyt p. t. „Z życia organizacyj rolniczych — (dział Rolnictwo).
19.55—20.05 Komunikat rolniczy.
20.05—20.30 Nadprogram, komunikaty.
20.30 Transmisja z Wilna.
W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w/ języku francuskim.
22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
22.05—22.20 Komunikaty PAT.
22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.
22.30—23.30 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza". Orkiestra „Oaza-Band" pod kierunkiem p. W. Roszkowskiego.

Ruch towarzystw

ZE ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY.

W najbliższą niedzielę dnia 14 październi ka r. b. wzywa Zarząd Związku Oficer. Rezerwy Rzplitej Polskiej wszystkich zrzeszonych i niezrzeszonych oficerów rezerwy na walne zebranie w sprawie fundacji *tablic pamiątkowych w świątyniach łódzkich.*

Zebranie odbędzie się punktualnie o godz. 12-ej w lokalu Związku przy ulicy Piotrkowskiej 104, prawa oficyna, parter.

ZE ZW. PODOF. REZERWY.

Zarząd Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej Okręgu Łódzkiego zawiadamia, że w dniu 21 października r. b. odbędzie się Uroczyste Poświęcenie Sztandaru Okręgowego, na które zaprasza się członków i sympatyków, celem wzięcia jaknajliczniejszego udziału.

Poświęcenie dokonane zostanie w kościele katedralnym św. Stanisława Kostki. Zbiórka członków i stowarzyszeń, wyznaczona zo stała przy Al. Kościuszki Nr. 53.

film

„Grand Kino"

„NIEPOTRZEBNY CZŁOWIEK".

Od trzech tygodni, niesłabnącem powodzeniem „idzie" „Niepotrzebny Człowiek" z Emilem Janningsem w odnowionem „Grand Kinie". Dziesiątki tysięcy osób oglądało już ten najznakomitszy film psychologiczny. Wszyscy są co do jednego zgodni. „Niepotrzebny Człowiek" jest najznakomitszym filmem świata. Dyrekcja Grand nie będąc pewną tak wielkiego powodzenia, zakontraktowała obraz ten tylko do dnia 13 b. m., gdy tymczasem film ten z powodzeniem może być demostrowany jeszcze przez cały miesiąc. Zgodnie z umową, Grand Kino demonstrować będzie „Niepotrzebnego Człowieka" ostatnie trzy dni. Pragnąc udostępnić szerokim rzeszom publiczności oglądanie „Niepotrzebnego Człowieka" dyrekcja postanowiła obniżyć na ostatnie trzy dni ceny biletów, które wynoszą zł. 1 i 2, co niewątpliwie przyjęte zostanie przez ogół z zadowoleniem.

„Capitol"

„KOBIETA CZY LALKA".

„Capitol" ma szczęście do obrazów. Po „Bohaterach podziemi" i „Księciu miłości" mamy do zanotowania trzeci pierwszorzędny film, który bezwątpienia wybije się na pierwszy plan wyświetlanych w bieżącym tygodniu. Dowodem powodzenia tego filmu, jest stale przepełniona widownia. Gloria Swanson, niezapomniana Madame Sans Gene wyszła zwycięsko z roli dziewczyny ubogiej, która stała się damą. Gloria jest czarująca i grą swą trzyma na uwięzi widza przez czas filmu, którego akcja toczy się bardzo żywo. Przypuszczalnie film obecnie wyświetlany w „Capitolu" utrzyma się na ekranie bardzo długo. Warto go obejrzeć.

Kino Oświatowe.

„DANTON i ROBESPIERRE".

Miejski Kinematograf Oświatowy (Wodny Rynek, róg Rokicińskiej) wyświetlać będzie do poniedziałku dn. 15 b. m. w programie dla dorosłych wspaniały film, osnuty na tle wielkiej Rewolucji Francuskiej p. t. „Danton i Robespierre", w programie dla młodzieży głośny obraz „Ludzie-szakale" według popularnej powieści Eug. Sue.

W poczekalniach Kina codziennie do godziny 22-ej — audycje radjofoniczne.

Otwarcie sezonu zimowego w „Lunie"

Sympatyczny kino-teatr „Luna", — ulubione miejsce rozrywkowe łodzian — otworzył wczoraj sezon jesienny pierwszorzędnym filmem produkcji angielskiej p. t. „Brudne pieniądze" z genjalną Chinką — Anną May Wong w roli głównej.

To cudowne dziecko Wschodu — nie zawiodło nadziei, pokładanej w niem przez reżysera Ryszarda Eichberga.

Sama gra Anny May Wong wystarczy, aby „Brudne Pieniądze" nazwać szlagierowym filmem.

Jeśli zaś do niej dodać doskonałą grę pozostałego zespołu, nadzwyczajną wystawę i wspaniałą ilustrację muzyczną wielkiej orkiestry symfonicznej z koncertmistrzem Lindauerem pod dyr. F. Rydera, przyznać musimy, że „Luna" wybrała bardzo odpowiedni film na otwarcie sezonu.

Odczyt majora Kubali

odbędzie się dziś w Filharmonji

W czwartek, dnia 11 b. m. przybywa do Łodzi znany całemu światu uczestnik lotu polskiego ponad Atlantykiem mjr. K. Kubala.

Pamiętamy wszyscy ogromne zainteresowanie się lotem i to napięcie, jakie opanowało całe społeczeństwo w oczekiwaniu wiadomości o losach dwu śmiałków.

Dzisiaj Łódź dowie się z ust uczestnika i kierownika wyprawy—o przygotowaniach, szczegółach i warunkach śmiałego przedsięwzięcia.

Odczyt wygłoszony zostanie w sali Filharmonji o godz. 5 m. 30 po poł. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety są do nabycia w Sekretarjacie Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej — Piotrkowska 67 i w kasie Filharmonii.

Główna komisja wyborcza unieważniła listę klubu żydowskiego

Wszystkie inne listy zostały zatwierdzone

W godzinach wieczornych odbyło się posiedzenie głównej komisji wyborczej do izby przemysłowo - handlowej pod przewodnictwem kom. wyborczego inż. Karola Bajera.

Posiedzenie poświęcone było sprawie zatwierdzenia i unieważnienia list wyborczych.

Zaakceptowano listy: 1) połączone związki kupców chrześcijan i żydów (Fiedler, dr. Saks, J. Ajzner, 2) połączone związki drobnych przemysłowców chrześcijan i żydów.

Unieważniono listę Żydowskiego Klubu rzemieślniczego (Południowa 4). Listę unieważniono z tego względu, że zawierała zbyt mało podpisów uprawnionych do głosowania.

CZŁOWIEK — ZWIERZĘ

Dokonał gwałtu na własnej córce

W położonej w powiecie łódzkiem wsi Ignacewie zapanowało w dniu onegdajszym wśród tamtejszych mieszkańców ogromne wzburzenie przeciwko niejakiemu Kunicowi, z zawodu robotnikowi.

Tło sprawy jest następujące: W dniu onegdajszym w godzinach południowych Kunic wysłał żonę swą do lasu celem uzbierania grzybów i pozostał w domu sam na sam ze swą 15-letnią córeczką.

Gdy po upływie kilku godzin Kunicowa wróciła do domu, zastała córkę, leżącą na łóżku bez przytomności.

Męża w mieszkaniu nie było.

Dziewczynka, po przyjściu do przytomności, opowiedziała z płaczem matce, że gdy została w mieszkaniu sama z ojcem, ten ostatni dopuścił się na niej gwałtu.

Wieść o tym potwornym czynie przedostała się lotem błyskawicy do wsi i wywołała wśród jej mieszkańców takie wzburzenie, że usiłowali oni dopuścić się nad zezwierzęconym osobnikiem samosądu, w czem przeszkodzili im jednak funkcjonarjusze posterunku policyjnego.

Aresztowali oni Kunica i odstawili go do Łodzi, gdzie osadzony został w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego.

Za popełniony przez siebie czyn, pociągnięty zostanie Kunic do tem surowszej odpowiedzialności, że niedawno dopiero został on zwolniony z więzienia, gdzie odsiadywał karę za dopuszczenie się gwałtu na swej nieletniej pasierbicy.

Szatańska zemsta

Za namową dziadka podpalił stodołę swego nieprzyjaciela

W dniu wczorajszym we wsi Osiek Mały gminy Budzisławice, wybuchł z nieustalonej narazie przyczyny pożar w stodole, należącej do Józefa Śniegockiego. Pożar ten rozszerzył się z zastraszającą szybkością i przerzucił momentalnie na wszystkie zabudowania gospodarskie.

W wyniku energicznej akcji ratowniczej udało się jedynie ocalić dom mieszkalny, pod czas gdy wszystkie inne zabudowania spłonęły doszczętnie.

W wyniku przeprowadzonego energicznego dochodzenia policyjnego aresztowany został, w związku z pożarem niejaki Adam Woszczyński, zamieszkały w sąsiedniej wsi Osiek Wielki.

Wzięty w krzyżowy, ogień pytań Woszczyński przyznał się do podpalenia, oświadczając, iż namówił go do tego jego dziadek 68-letni Józef Lewandowski, który od dłuższego czasu żył ze Śniegockim w niezgodzie, Lewandowski został również aresztowany. Straty spowodowane pożarem wynoszą przeszło 5.000 złotych.

Niesumienny sekretarz związku

został skazany za kradzież na 1 rok więzienia

Wczoraj Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę b. skarbnika Związku Pracowników Instytutcji Użyteczności Publicznej — Władysława Jakubowskiego, oskarżonego o kradzież 236 zł. z kasy związkowej i przywłaszczenie składek członkowskich w wysokości około 3 tys. zł.

Sprawę jego rozpatrywał w trybie uproszczonym sędzia Kozłowski. Na rozprawie sądowej Jakubowski potwierdził złożone przez niego uprzednio zeznania, że skradł 236 zł. Do przywłaszczenia pieniędzy ze składek oskarżony się nie przyznał. Po przesłuchaniu świadków, oraz wygłoszeniu oskarżenia przez prokuratora Żabińskiego i po replice obrońców, sąd wydał wyrok, mocą którego 36-letni Władysław Jakubowski wobec zbiegu przestępstw skazny został na łączną karę 1 roku więzienia, zamieniającego dom poprawy.

Niezależnie od tego od skazanego zasądzone zostało na rzecz Związku Pracowników Użyteczności Publicznych powództwo cywilne w wysokości 4046 zł. wraz z odsetkami prawnemi.

Pod kołami samochodu

40-letni Franciszek Heblewski (Jerzego Nr. 20) został na ulicy Zielonej około Nr. 46 przejechany przez samochód, ulegając złamaniu 2 żeber.

38-letnia Cela Kwaśniewska (Pomorska Nr. 73) została na szosie Pabjanickiej około Nr. 74 przejechana przez samochód, w wyniku czego odniosła ogólne poważne obrażenia ciała.

Wyjazd emigrantów do Kanady wstrzymany

Można emigrować tylko do Argentyny

Ponieważ sytuacja na rynku pracy w Argentynie już się ustaliła, urząd emigracyjny nie zamierza wprowadzać ograniczeń w emigrowaniu do tego kraju w ramach kontyngentu z roku zeszłego. Jednakże ruch emigracyjny do Argentyny będzie przez urząd regulowany zależnie od sezonów i od możliwości znalezienia tam pracy w danej porze roku.

Rządy angielski i kanadyjski planują zasiedlić Kanadę Anglikami, jest mowa o transporcie dwu miljonów osadników angielskich. Pogłoskom tym nie zaprzeczają tamtejsi urzędnicy emigracyjni. Byłby to największy ruch imigracyjny, notowany w historji.

Nic więc dziwnego, że z d. 15-ym z. m., wstrzymano u nas dalsze kwalifikowanie na wyjazd do Kanady rodzin rolniczych, robotników rolnych i służących. Wyjątek stanowią osoby, posiadające wezwanie imienne od ojca lub matki (o ile osoba wzywana jest kawalerem lub panną), od brata lub siostry (z podobnem zastrzeżeniem), od syna lub córki i od męża lub żony; wreszcie mogą wyjeżdżać osoby, posiadające specjalne pozwolenia departamentu imigracji i kolonizacji w Ottawie lub jego ekspozytur, i to w terminach, wskazanych w tych pozwoleniach

Fatalny upadek

50-letnia Gina Najman (Zgierska 15) upadła na ul. Gdańskiej około Nr. 93 tak nieszczęśliwie, że uległa złamaniu prawej ręki.

Ciekawe zawody kolarskie w Helenowie

Niezwykle urozmaicony program wyścigów

Union urządza w nadchodzącą niedzielę t. j. dnia 14 b. m. powtórzenie gymghanny motocyklowej t. j. jazdy zręczności oraz zawody kolarskie. Gymghanna, która odbyła się w dn. 30 września i została przerwana wskutek deszczu będzie w niedzielę powtórzona i składać się będzie z trzech części a mianowicie:

I część: 1) jazda wężowata, 2) wyjmowanie piłki z wody i rzut do siatki, 3) nabieranie wody w szklankę, 4) ustawianie butelek, 5) przewożenie lalki, 6) wyścigi z wózkami, 7) gonitwa za lisem.

II część: 8) przejazd przez bujający most 9) przejazd przez deskę z zatrzymaniem się, 10) wbijanie piłki do siatki, 11) nasadzanie krążków podług kolorów, 12) przejazd przez II bujający most, 13) przechodzenie przez beczkę.

III część: 14) jazda pomiędzy butelkami i odrzucanie, 15) szubienica, 16) ósemka przez 4 bujające mosty, 17) wyścigi maskaradowe na motocyklu.

Prócz powyższego odbędą się również wyścigi kolarskie, co w całości zapowiada się na pierwszorzędną atrakcję kolarską, jakiej już dawno nie oglądano w Łodzi.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

„Pieniądz leży na ulicy".

Dziś, czwartek, arcywesoła, pogodna komedja wiedeńska **„Pieniądz leży na ulicy".** **Jutrzejsza premjera „Procesu Marji Dugan".**

Zapowiedziana na jutro premjera sensacyjnej „rozprawy sądowej amerykańskiego autora Bayarda Veillera **„Proces Marji Dugan"** należy do tego samego typu utworów, co wystawiony w sezonie ubiegłym Edgara Wallace'a **„Nieuchwytny".** Jest to rodzaj literatury scenicznej najbardziej poczytny dziś wśród szerokich sfer publiczności wielkich miast Ameryki i Europy.

W New Yorku, zarówno jak w Londynie, a ostatnio w Berlinie i Budapeszcie, czyniono wśród widzów zakłady co do losów, bohaterów sztuki. W Teatrze Reinhardta publiczność wydawała swoją opinję za pomocą specjalnych kartek, rozdawanych w czasie przerwy. Niewątpliwie, podobne zainteresowanie będzie udziałem jutrzejszego „Procesu" i na naszym gruncie.

Przygotował jutrzejszą „rozprawę sądową" J. Bonecki, salę sądową zbudował K. Mackiewicz. Jako oskarżona staje Irena Horecka. Oskarża Jerzy Woskowski, bronią: Lucjan Krzemieński i Fr. Brodniewicz. Przewodniczy rozprawie Józef Winawer, odbiera przysięgę — Jan Hajduga. Jako świadkowie stają: M. Dąbrowska, Jakubiński, Kopijowska, Helena Krzywicka, Żabczyńska, Chodecki, Fabisiak, Rudnicki, Szacki, Tatarski.

TEATR KAMERALNY

Dzisiejsza premjera.

Będzie nią trzy aktowa, wytworna komedja buduarowa Jakuba Deval'a w wybornym przekładzie Z. Kleszczyńskiego p. t. **„Simona".**

Początek o godz. 9 wieczorem.

Jutro piątek i w dalszym ciągu do niedzieli wieczorem włącznie **„Simona".**

Specjalne przedstawienia „Teatro dei Piccoli" dla młodzieży i dzieci.

Dyrekcja „Teatro dei Piccoli" (Teatr sztucznych ludzi) postanowiła wzorem Anglji, Francji, Niemiec, Hiszpanji, krajów skandynawskich, a ostatnio Warszawy urządzić specjalne przedstawienie dla dzieci i młodzieży, **które odbędzie się w nadchodzącą sobotę, dnia 13 b. m. o godz. 4 po południu w teatrze „Splendid".**

Program tego przedstawienia złożony będzie z fantastycznej baśni „Ali Baba i 40-tu rozbójników", jakoteż obfitego działu baletowego, śpiewnego i niezwykle efektownych numerów cyrkowych.

Bilety po cenach popularnych (od 1 zł. do 7 zł.) zawczasu nabywać można w kasie teatru „Splendid".

KINOTEATR „SPLENDID".

Występy „Teatro dei Piccoli"

Już po pierwszym występie zgóry można śmiało twierdzić, że włoski teatrzyk marjonetek „Teatro dei Piccoli" pod dyr. Vittorio Podrecca, gościnnie występujący na scenie kinoteatru „Splendid", ma zapewnione powodzenie na czas dłuższy. Trzeba samemu naocznie się przekonać, ażeby zrozumieć do jakiej finezyjności ruchów i wyrazu gestu można doprowadzić lalkę. Czarodziejski ten bowiem teatrzyk, to nie teatr lalek, lecz maleńkich ludzi, posiadających całą wymowę ruchu, gestu i patosu.

Te metrowej wielkości lalki grają i poruszają się znakomicie, roztaczając całe bogactwo charakterystyki humoru i komizmu. Złudzenie jest nieprawdopodobnie realne. Zarówno poszczególne scenki, jak i całe pantominy wokalno-muzyczne mają jedyną w swoim rodzaju indywidualność, która sprawia, że widowisko daje pełne zadowolenie najrozciągliwszej skali widzów — **od lat czterech począwszy, a na kilkudziesięciu skończywszy.**

Finezyjność i precyzja wykonania, świetny wyraz lalek i malusie subtelne w rysunku i efektach dekoracje, oto zagadka i czar powodzenia teatru — prowadzonego rękoma zwinnemi, sprawnemi, niesłychanie subtelnemi kilkudziesięciu ukrytych, niewidocznych aktorów z Vittorio Podrecca na czele.

Na program złożyło się kilka doskonałych scenek, jak klowni czarodzieje, parodja Józefiny Baker, pyszne sceny cyrkowe, liliputcia, lecz niemniej piękna „Gejsza" itd.

Najkapitalniejszy jednak ze wszystkiego — to pianista. To już arcydzieło humoru, gestu i wyrazu.

W.

Pożyteczna impreza

Wydawnictwo miesięcznika „Sztuka złotnicza, zegarmistrzowska, jubilerska i rytownicza" rozpisało wielki konkurs wystaw sklepowych zegarmistrzowsko - jubilersko-złotniczych, przy bezpłatnym i nieograniczonym udziale uczestników. W konkursie mogą wziąć udział wszyscy zegarmistrze, jubilerzy i złotnicy z wyjątkiem m. st. Warszawy, dla którego rozpisany będzie oddzielny konkurs. Najpiękniejsza wystawa nagrodzona będzie chronometrem wystawowym fundacji firmy „Omega", który da początek pierwszej ogólnopolskiej nagrodzie na rok 1928 za najpiękniejszą wystawę zegarmistrzowsko-jubilersko-złotniczą. Ogółem rozdanych zostanie 103 nagrody, w postaci medalów złotych, srebrnych i bronzowych, dyplomów honorowych i t. p. Każdy uczestnik konkursu winien dokonać zdjęcia fotograficznego swej wystawy i przesłać je przed 1 grudnia b. r. do wydawnictwa „Sztuki". Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 2 stycznia 1929 roku.

Inicjatywę wydawnictwa „Sztuki" powitać należy z uznaniem, przyczyni się ona bowiem niewątpliwie do podniesienia wyglądu estetycznego naszych wystaw sklepowych, pozostawiającego niekiedy wiele do życzenia. Więcej takich imprez konkursowych, a niebawem okna wystawowe naszych sklepów, nietylko w Warszawie, ale i na prowincji w niczem nie będą ustępowały imponującym wystawom sklepów zachodnio-europejskich.

Spodziewać się również należy, iż nasi fachowcy przystąpią niebawem do stworzenia specjalnej literatury, traktującej o wystawach sklepowych, której brak prawie zupełny dawał się dotkliwie odczuwać. Dotychczas musieliśmy się posługiwać prawie wyłącznie wydawnictwami niemieckiemi, które niezawsze odpowiadały naszemu smakowi, czas jednak, aby się już ukazały i wydawnictwa polskie, które napewno w znacznym stopniu uwzględnią nasze zamiłowania estetyczne.

„HASŁO HANDLOWE"

Upadłość Zelmana Rajchmana

Pernomocnik Abrama Berlińskiego, zamieszkałego przy ulicy Zamenhofa 3 w Łodzi, — adwokat Lewartowicz, złożył do Sądu w dniu 8 października r. b. podanie o ogłoszenie upadłości jednemu z tak licznych na terenie m. Łodzi kandydatów na wielkich kupców — kupcowi Zelmanowi Rajchmanowi, zamieszkałemu w Łodzi przy ulicy Południowej 42, zajmującemu się kupnem przędzy u fabrykantów i oddawaniem jej do pończoszarń zarobkowych.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy, jakkolwiek Rajchman wyrobione towary nadal sprzedaje, całkowicie zawiesił wypłaty oraz dopuszcza weksle z własnego wystawienia do protestu. W ten sposób pozostał winien Berlińskiemu 3.380 zł. z czego sumę 2000 zł. na mocy 7 protestowanych weksli, z których pierwszy dopuścił do protestu w dniu 21 lipca 1928 roku.

Pełnomocnik Berlińskiego prosił Sąd niezależnie od żądania ogłoszenia upadłości o osadzenie Rajchmana w areszcie dla dłużników.

Podanie powyższe rozpoznawał Sąd w Wydziale Handlowym w dniu 9 października r. b. pod przewodnictwem sędz. okręgowego Herzberga w asystencji sędziów handlowych Bennicha i Fabrykanta i po wysłuchaniu przemówienia adw. Lewartowicza, nie widząc cech złośliwości w zaprzestaniu wypłat u Rajchmana, postanowił zaocznie ogłosić upadłość wyżej wymienionemu, bez zaaresztowania upadłego i oznaczyć chwilę otwarcia upadłości tymczasowo na dzień 21 października r. b. oraz zamianować sędzią komisarzem upadłości sędziego handlowego Leopolda Rosenbauma, a kuratorem apl. adw. Brzezińskiego, ponadto nakazał Sąd opieczętowanie majątku upadłego i dokonanie publikacji wyroku oraz zawiadomił prokuratora o treści wyroku.

Warsztaty rzeźnicko-wędliniarskie

będą mogły pracować w warunkach normalnych

W toczących się obecnie rokowaniach polsko-niemieckich starają się nasze sfery rolnicze o uzyskanie możliwie największego kontyngentu na wywóz trzody chlewnej do Niemiec. Zdawałoby się więc, że nasz rynek wewnętrzny jest zbyt szczupły, aby pomieścić całą podaż nierogacizny i dlatego hodowcy muszą się starać o zdobycie rynków obcych. Tak jednak nie jest. Wprawdzie hodowcy odczuwają dotkliwie brak popytu, ale bynajmniej nie dlatego, że posiadamy nadmiar trzody chlewnej, a poprostu dzięki nieograniczonemu importowi słoniny i tłuszczów, kalkulowanych po cenach prawie bez konkurencyjnych.

Zwracaliśmy już niedawno uwagę na wielkie zapasy słoniny i tłuszczów, nagromadzone na naszym rynku, mogące pokryć kilkumiesięczne zapotrzebowanie całego państwa. Zapasy te stworzone zostały bądź to dzięki nadmiernemu importowi, bądź też przez producentów krajowych, którzy z braku konsumentów muszą towar magazynować. W takich zaś warunkach trudno jest mówić o normalnej pracy w warsztatach rzeźnicko-wędliniarkich, odczuwających równiez dotkliwie jak i hodowcy ten zastój na rynkach krajowych. Na poważne straty naraża się również skarb państwa, nasz bilans handlowy kalkuluje się dzięki temu ujemnie, bo import samych tylko tłuszczów i słoniny pochłonął w roku 1927 około 100 miljonów złotych.

Jedynym środkiem zapobiegawczym jest w tym wypadku wstrzymanie, choćby chwilowe importu tłuszczów i słoniny, ewentualnie obłożenie tych artykułów cłem ochronnem, któreby wyrównało różnicę cen i umożliwiło naszym zakładom rzeźnicko-wędliniarskim podjęcie walki konkurencyjnej z towarem obcym.

Podkreślić należy z uznaniem stanowisko naszych czynników rządowych, które przystępują obecnie do wydania odpowiednich zarządzeń, uniemożliwiających na przyszłość nadmierne importowanie słoniny i tłuszczów dzięki czemu, warsztaty rzeźnicko-wędliniarskie będą mogły przystąpić do pracy normalnej, a nasi hodowcy przestaną w tak dotkliwy sposób odczuwać brak nabywców i szczupłość rynku zbytu.

SEKCJA PRAWNA

przy Tow. Rzem. „Resursa" zawiadamia, że przyjęcia interesantów odbywają się we wtorki i piątki od godz. 7—8 wiecz.

Wolno kupić, lecz nie wolno sprzedać

Wyjaśnienie w sprawie handlu starzyzną

Ustawa przemysłowa zabrania sprzedaży starzyzny w handlu okrężnym. Sprzedaż starej bielizny i ubrań odbywać się może na mocy koncesji w specjalnych składach, po dezynfekcji towarów. Skup starzyzny nie jest wzbroniony wobec czego handlarze, okrężnie skupujący stare ubrania, nie są ograniczeni w uprawnianiu procederu. Chodzi jedynie o sprzedaż, a mianowicie, czy skupujący będzie mógł sprzedać kupione, stare przedmioty.

Władze przemysłowe wyjaśniły, że ograniczenie sprzedaży dotyczy tylko przypadków, gdyby chodziło o handel okrężny.

GIEŁDY

Warszawa, 10 października

Dewizy.

Belgja 123.95, Holandja 357.55, Londyn 43.25, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.83½, Praga 26.42, Szwajcarja 171,57 — 171.55, Wiedeń 125.37.

Ogólny popyt na dewizy mniejszy. Całe zapotrzebowanie pokryto. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.88½; rubel złoty 4,66. Gram czystego złota 5.9244.

Papiery procentowe.

5 porc. państwowa poż. premjowa dolarowa 96.02 — 95.00; 8 proc. L. Z. Łodzi 67.00.

Akcje.

Bank Polski 177.50 — 178.50 — 177.75; Bank przem. we Lwowie 105.00; Siła i Światło 135.00 — 133.00; II em. 118.00; Warsz. Tow. fabr. cukru 59.25 — 59.75 — 59.50; Węgiel 105.00 — 104.00; Cegielski 44.50; Lilpop 39.00; Modrzejów 38.75 — 38.25; Norblin 250.00; Ostrowiec serja B: 122.00 — 119.00; Rudzki 43.00 — 43.50; Starachowice 50.75 — 50.00; Zawiercie 23.50 — 23.00; Borkowski 17.00; Spirytus 31.00.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

Żyto 34.50—35.00.
Pszenica 42.50—43.00
Jęczmień brow. 36.00—36.50
Jęczmień na kaszę 33.00—33.50
Owies jednolity 35.50—36.00
Otręby żytnie 24.50—25.00.
Otręby pszenne 25.00 — 26.00
Mąka pszenna 4-0 A 83.00—85..00
Mąka pszenna 4-0 75.00—77.00
Mąka żytnia 65 proc. 50.00—53.00.
Obroty średnie. Usposobienie spokojne.
Ceny rozumieją się za 100 kilogramów, parytet wagon Warszawa.

Niezwykłe oszustwo

Pogrzeb człowieka, który nie umarł

Ze Stanisławowa donoszą o niezwykłym wypadku wprowadzenia w błąd całego miasta przez notorycznego oszusta Henryka Teichmana, który operował tam pód nazwiskiem Romana Starczewskiego.

Teichman, wiedząc, że osoba prezesa Związku legjonistów we Lwowie kpt. rez. Henryka Schmala jest w Stanisławowie znana, rozpuścił wiadomość o rzekomej jego śmierci w szpitalu stanisławowskim. Miejscowego proboszcza skłonił Teichman do przyobiecania udziału w pogrzebie, który miał się odbyć uroczyście.

Oszust zamówił w zakładzie pogrzebowym karawan, oraz dwie trumny drewnianą i metalową dla przewiezienia zwłok do Lwowa. Prócz tego zamówił specjalny wagon kolejowy, szereg pojazdów dla gości, wieńce, kilkadziesiąt noclegów w hotelu, a w restauracji obiad dla 120 legjonistów i strzelców, którzy jakoby mieli przybyć na pogrzeb. Następnie uwiadomił o rzekomej śmierci Schmala, władze wojskowe, które obiecały dostarczyć kompanji honorowej i orkiestry.

Przy okazji zamówień Teichman popełnił szereg wyłudzeń pieniężnych, tłumacząc się chwilowym brakiem gotówki. Zdemaskował go dopiero malarz, do którego Teichman zwrócił się o wykonanie napisów na szarfach do wieńców i przy okazji chciał go naciągnąć na pożyczkę.

Niezwykłego oszusta aresztowano.

Po czemu funt pańskiej żony?

Niejaka pani Rectenwald z Chicago wniosła skargę rozwodową przeciw swemu mężowi, którego trybunał sędziowski uznał za winnego.

Chodziło teraz o ustalenie wysokości renty, jaką mąż ma wypłacać żonie, z którą żył lat 14 i miał troje dzieci.

Wreszcie jeden z adwokatów wpadł na oryginalny pomysł.

—Zrobimy tak, jak w „Kupcu weneckim" — zaproponował — za każdy funt wagi mej klientki mąż zapłaci jej dolara miesięcznie.

Adwokat strony przeciwnej zgodził się na ten projekt, wobec czego panią Rectenwald zważono w sali sądowej w obecności trybunału.

Ponieważ ważyła 108 funtów, więc mąż ma jej wypłacić rentę miesięczną w wysokości 108 dolarów.

Rozwódka żałuje zapewne mocno, że ulegając nakazom mody, nazbyt dbała o smukłą linję i że dopuściła do niższej wagi..

Gdyby teraz więcej ważyła, otrzymywałaby większą pensję. Za to mąż błogosławi współczesną modę, bo źleby na tem wyszedł, gdyby żona ważyła o kilkadziesiąt funtów więcej...

Legenda indjańska

o walce słońca ze smokiem

Wśród szczepu indjańskiego Novajo przechowała się dotychczas dziwna i fantastyczna legenda, która zdaniem owych Indjan wyjaśnia pochodzenie kamiennych pni drzewnych, które pokrywają dość gęsto pustynie w okolicy sławnego lasu

Na początkach świata, jak powiadają Indjanie, słońce nie wędrowało po obłokach tak spokojnie, z taką swobodą i takim majestatem światła jak obecnie. Wówczas żył straszliwy i olbrzymich rozmiarów potwór, który ustawicznie starał się zniszczyć panowanie słońca. Potwór ten nazywał się Yietso i pomiędzy nim a słońcem trwała długa i zacięta walka.

Yietso żył w jaskini znajdującej się w olbrzymich górach i stamtąd wychodził co pewien czas do walki na śmierć i życie ze słońcem.

Za każdym razem gdy był pobity przez słońce wracał do jaskini i tam odpoczywał przez kilka dni, a nieraz nawet przez szereg miesięcy, zanim znów mógł wystąpić z atakiem. Zawsze przegrywał, ale jakoś nigdy nie mógł być zupełnie pokonany i zniszczony. Od czasu do czasu zdarzało się, że w walkach tych złamał sobie palec, rękę lub nogę i musiał następnie te złamane części swego ciała odrzucać jako już zupełnie nieużyteczne, ale posiadał tę dziwną moc, że natychmiast nowy palec, ręka lub noga odrastały mu. Kości tych odłamanych i odrzuconych części ciała, które były z kamienia, wyrzucał od czasu do czasu z jaskini poprzez grzbiet górski, by mu nie zawadzały i w ten sposób z biegiem lat i wieków nagromadziło się tyle kamiennego drzewa na owej pustyni.

W owym czasie pewien chłopiec, któremu było na imię Kec, mieszkał w szałasie ze swą matką Shemah i z siostrą Zonnie. Jednej zimy nastały wielkie mrozy. Gdy już zabrakło im opału Kec wybrał się do gór po drzewo. Zanim jednak zdążył przybyć na miejsce, słońce zaszło i noc zapadła, i Kec musiał ułożyć się do snu pod gołem niebem. Następnego dnia przybył do gór i znalazł to, czego szukał, a przynajmniej przekonany był, że znalazł drzewo i urąbał tyle, ile mógł zabrać ze sobą. Gdy przyszedł do domu następnego dnia, było już ciemno. Wobec tego przespał się na wolnem powietrzu przed swym domkiem. Siostra, która przyszła do domu nad ranem, zastała go jeszcze śpiącego. Zauważyła ona także drzewo, które przyniósł, podobnie jak i matka, która wyszła właśnie z domu. i okazało się, że zamiast drzewa przyniósł on kości smoka Yietso. Matka wykrzyczała go za to i kazała mu kości wyrzucić.

Z biegiem lat Kec wyrósł na wielkiego męża. Często udawał się w owe góry, gdzie znalazł kamienne drzewo. Tam modlił się do swego Boga i składał ofiary na jego cześć. Pewnego dnia udało mu się odnaleźć ową jaskinię, w której ów potwór żył, a następnego dnia, gdy słońce ukazało się na niebie, powiedział słońcu, gdzie się znajduje kryjówka owego potwora.

W tej właśnie chwili, gdy to mówił, ujrzał tego czarnego potwora biegnącego przez góry do walki ze słońcem. Kec zwołał szybko wszystkich mężczyzn, należących do jego szczepu i wszyscy zaczęli się modlić i błagać moce dobra, by pomogły słońcu w jego walce przeciwko ciemności.

Potwór uderzył z całą siłą na słońce. Rozpostarł swe straszliwe ramiona i ręce zakończone olbrzymiemi pazurami, pragnąc objąć i zdusić słońce. Rozpoczęła się straszliwa walka. Słońce atakowało potwora miljonami swych promieni, a wspomagane modłami dobrych ludzi żyjących wówczas na ziemi, wyszło ostatecznie z walki zwycięskie.

W tej prawdziwej walce walk słońce promieniami swemi przeszyło na wylot ciało Yietsa, którego krew, spadając na ziemię, ukryta została w lawie wulkanicznej. Wkońcu potwór spadł na ziemię nieżywy, a słońce wypłynęło na niebo z triumfem rozsiewając po drodze ożywcze światło na lądy i morza. A owa pustynia dotychczas pokryta jest wielką ilością kości, które Indjanie szczepu Novajos nazywają Yietsobitsiu, co znaczy: kości Yietsa.

PRZYJACIEL ZWIERZĄT

Dla uratowania pszczoły skoczył w ubraniu do jeziora

Paryski dziennik „Intransigeant" urządził w tych dniach oryginalną ankietę. Rozesłał mianowicie do różnych wybitnych osobistości prośbę o opowiedzenie z własnego życia jakiegoś dobrego uczynku. Wszystkie odpowiedzi zostały ogłoszone, zachęcające więc to było dla czytelników, skłaniało bowiem do naśladowania.

Między innemi w ankiecie wziął udział Falize, prezes honorowy francuskiego towarzystwa opieki nad zwierzętami. Opowiedział on z czasów młodzieńczych taki wypadek.

Było to nad jeziorem Czterech Kantonów. Skoczyłem do jeziora, nie rozbierając się nawet, celem uratowania pszczoły, która już tonęła. A czynu tego wcale nie uważałem za śmieszny.

Ten właśnie Falize jest twórcą napisu: „Bądź dobry dla zwierząt". Napis ów widnieje na wielu paryskich latarniach ulicznych.

Peter Oldfeld

Przedruk wzbroniony

28)

Śmierć dyplomaty

Z upoważnienia autora przełożyła Janina Sujkowska

W samochodzie wyjaśnił jej, dlaczego.

— Kiedy policja zorjentowała się, że powinna była na dworcu szukać kobiety, a nie mężczyzny, wpadła na trop Moro, która znana jej była z widzenia. Jak już pani wie z tego, co mówiłem Lavallière'owi, w czasie wojny była ona niezmiernie czynna jako agentka oddziału wywiadowczego. Nie bardzo się nią zainteresowali, kiedy tu przybyła, gdyż w Genewie bawi mnóstwo byłych szpiegów i nie było żadnego powodu, żeby jej osobę łączyć z tą właśnie sprawą. Otóż wytropili ową damę. Widziano ją przed małą restauracją na Rue de Balme, Restaurant Musy. Zdaje się, że obudziły się w niej podejrzenia, gdyż wbiegła w boczny korytarz i wpadła jak kamień w wodę. W policji panuje z tego powodu wielkie wzburzenie, chociaż tam dotąd nie wierzą, że ona jest wmieszana w tę brylantową aferę i ma się rozumieć, nic nie wiedzą o traktacie.

— Więc my jedziemy do tej restauracji?

— Tak. Może to się nam na coś przyda. Gospodarzem jej jest Francuz i nazywa się Jules. Znam go dosyć dobrze. Wie on dużo o tem, co się wogóle dzieje. Może będzie nam mógł udzielić jakichś informacyj. A w każdym razie uraczy nas wspaniałym lunchem. W samej rzeczy tak wspaniałym, że prawie godnym pani.

Nim Betty zdążyła się zdecydować, czy zignorować ten komplement czy też nie, samochód zatrzymał się przed Restaurant Musy, w małej wąskiej uliczce, tuż za Hôtel des Bergues i eleganckiemi sklepami, które wznoszą się nad brzegiem Rodanu. Bądź co bądź — rozmyślała — komplementy — szczere komplementy — są rzeczą rzadką i im się je mniej zdaje zauważać, tem się prawdopodobnie stają częstsze. Wyskoczyła więc lekko z auta, pozostawiając Johna Lavingtona w niepewności, czy usłyszała jego ostatnią uwagę czy też nie i jeżeli nie, czy będzie ją mógł, przy nadarzonej okazji powtórzyć.

ROZDZIAŁ XIII.

Nieporównany Jules.

W Restaurant Musy mało było wolnych miejsc. Tłoczyli się w niej hałaśliwi i otyli członkowie jakiegoś klubu karnecistów, podejmujących innych hałaśliwych, opasłych członków innego klubu karnecistów. Betty i Lavington musieli czekać przez minutę koło wejścia, zanim nieporównanemu Jules'owi udało się „wytrzasnąć" dla nich skądciś stół i dwa krzesła i ustawić je w stosunkowo spokojnym i wygodnym kącie.

Lavington, który spodziewał się samotnego tête à tête ze swoją towarzyszką, patrzył z pełną irytacji niechęcią na podchmielonych biesiadników.

— Tyle jest związków i towarzystw w Szwajcarji — sarknął gniewnie — że każdy Szwajcar ma swoje małe kółko, w którem może błyszczeć, a co drugi dochrapuje się w życiu tytułu Monsieur le Président. Niech ich djabli wezmą!

— Według mnie, oni są dosyć sympatyczni — zaśmiała się Betty.

— Byliby, gdyby ich tu nie było.

Gospodarz pośpieszył zapytać, czego sobie życzą i Lavington prędko się udobruchał. Poczciwiec Jules był prawdziwym mistrzem w swoim zawodzie i niebawem na małym stoliku znalazły się hors d'oeuvres, z których słynęła restauracja i ukazała się butelka Musigny z 1911 roku, ulubionego Burgunda Lavingtona, przechylona powabnie w plecionym koszyku, pod warstwą wieloletniego kurzu.

Z niewiadomego powodu, Betty zapytała nagle o Moro.

— Kto ona jest i skąd ją pan zna?

— Moro jest Francuzką z Korsyki. W czasie wojny była bardzo czynna w służbie wywiadowczej. Stała się bardzo sławna z powodu roli, jaką odegrała w aferze Scharmanna. Słyszała pani o tem?

Betty potrząsnęła głową.

— Pułkownik Scharmann był szpiegiem austrjackim. Dał się on strasznie we znaki Francuzom w Genewie w 1916 roku. Posiadał niemiecką systematyczność i łacińską wyobraźnię — nie wiem skąd mu się to wzięło, i Francuzi głowili się przez całe miesiące, jak go dostać w swoje ręce. Nie mogli się narazić władzom szwajcarskim, porywając go z granic obcego państwa, to też kiedy pewnego pięknego dnia znikł z widowni, byli równie zdumieni, jak jego właśni współtowarzysze.

Dokonała tego Moro. Przyjechała do Genewy jako włoska pacyfistka, która uciekła ze swej ojczyzny, kiedy Italja wzięła udział w wojnie. Scharmann zakochał się w niej z miejsca, bo trzeba pani wiedzieć, że jest naprawdę uderzająco ładna. Jednego wieczora, o zachodzie słońca, wyjechali razem łódką na jezioro i on więcej już nie powrócił. Przypuszczam, iż tak był nią oczarowany, że stracił rachubę czasu i jak tylko zapadły ciemności, nadjechała francuska motorówka wyścigowa i porwała go na wybrzeże Francji, na południowej stronie jeziora.

— Musiała być czarująca — szepnęła Betty.

— O, spotkałem ją w Szwajcarji, ale dopiero dużo później, w czasie rokowań pokojowych w Genewie, często się z nią widywałem. Zaprosiła mnie na wystawę do swej pracowni — malowała trochę w owych czasach — chodziłem tam przy nadarzającej się sposobności. Miewała u siebie zabawne zgromadzenia. Mnie traktowała nadzwyczaj uprzejmie, przypuszczam, że dla celów szpiegowskich, ale za dużo o niej słyszałem od jej własnego otoczenia, więc trzymałem się zdaleka. Mówiono mi, że była bardzo ustosunkowana. Sądzę, że miała nadzieję użyć mnie w jakiś sposób do swoich planów.

— I teraz znów się pan z nią spotka?

Roześmiał się lekko.

— Może nie, poczekamy i zobaczymy.

Betty nie roześmiała się w odpowiedzi.

— Ciekawa jestem, co ona tutaj robi — rzekła cicho.

— Myślę, że musi być straszną szowinistką — widzi pani i Napoleon pochodził z jej wyspy — i ona walczy zębami i pazurami przeciwko idei współpracy pokojowej Francji i Niemiec. Może jest wspólniczką kulawego człowieka, a może została przysłana dla kupienia traktatu. Muszę się o nią zapytać Jules'a.

(D. c. n.)

Do akt. № 1392 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Jan Rzymowski, zamieszk. w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dnia 19-go października 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 87 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Wacława Gutmajera i składających się z pianina oszacowanych na sumę zł. 600,

Łódź, d. 5 października 1928 r.

KOMORNIK
J. Rzymowski

Do akt № 1303 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 października 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Żeromskiego № 45 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Maksa Foestera i składających się z mebli oszacowanych na sumę 1410 zł.

Łódź, d. 9 października 1928 r.

KOMORNIK
J. Rzymowski.

Do akt № 1341 1342 1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dnia 19 października 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Nowo-Senatorskiej 10, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Jana Koffmane, składających się z przędzy bawełnianej i 12 warsztatow żagardowych. marki „Wagner", ocenionych na sumę 2622 zł.

Łódź, dn. 5 października 1928 r.

KOMORNIK
L. Naborowski

Do akt № E. 400 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Głównej № 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 19 października 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Abramowskiego 3, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Jana Gorkiewicza, składających się różnych mebli, ocenionych na sumę 520 zł.

Łódź, dn. 10 października 1928 r.

KOMORNIK
L. Naborowski

Do akt № 1389 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 października 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Tramwajowej № 13, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Jana Dobrowolskiego i składających się z fortepianu ocenionych na sumę 5.0 zł.

Łódź, d. 5 października 1928 r.

KOMORNIK
A. Łagodziński.

Do akt № 1485, 1486, 1487, 1488, 1489 i 1490 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 19 października 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Nowo-Senatorskiej № 10, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Jana Koffmane, składających się z przędzy bawełnianej, 12 warsztatów żagardowych, marki „Wagner", 3-ch maszyn oraz różnych mebli, ocenionych na sumę 3550 zł.

Łódź, d. 28 września 1928 r.

KOMORNIK
L. Naborowski.

ZGUBIONO

jeden weksel na sumę zł. 632, płatny 15 lutego 1929 r., wystawca Grynsztajn, miejsce płatności Brześć n, B. na zlecenie Epstein i Bresler, Warszawa, Gęsia 12 i ostatnie żyro Maurycy Tauman, Łódź, Sp. Akc. Weksel unieważniam. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem, Szkolna 30, Berger. 419

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Kupię

banzegę ręczną lub do motoru w dobrym stanie, Jaskólski, Lutomierska 9. 24

Wolne posady

Potrzebny

zdolny podręczny do stolarza Sporna № 16. 16

Potrzebna

zaraz ekspedjentka do składu wędlin, Brzezińska 36, Ruszczak. 22

Potrzebny

chłopiec z dobrej rodziny do krawca do terminu, ul. Piotrkowska 174 26

Potrzebny

podręczny stolarski. i chłopcy do terminu, Lutomierska 9, Jaskólski. 25

Potrzebny

od zaraz zdolny pracownik fryzjerski, A. F. Bittner Andrzeja № 15. 23

Potrzebni

czeladzie stolarscy Cegielniana 115 27

Różne

Zgubiono

dnia 10 października na ul. Piotrkowskiej między ul. Nawrot, a Narutowicza gałkę od laski wyobrażającą głowę zwierzęcia. Łaskawy znalazca zechce złożyć ją w adm. „Hasła".

Do akt. Nr. 1848 — 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 października 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 26, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izraela Zilberszatza i składających się z umeblowania domowego i oszacowanych na sumę zł. 557.

Łódź, dn. 9 października 1928 r.

KOMORNIK
Leon Wąsowski.

Do akt. Nr. 977 — 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 18 października 1928 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 238, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Betehan" w osobie Władysława Kranasa, składających się z maszyn, ocenionych na sumę 800 zł.

Łódź, dnia 5 października 1928 r.

KOMORNIK
Leonard Naborowski.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, K. Suzin, zam. przy ul. Szkolnej Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dn. 19 października 1928 roku, od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Zawadzkiej pod Nr. 17, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: zegaru, kredensu i stołu dęb., należących do Jewny Rabinowicza i oszacowanych na 540 zł.

Łódź, dnia 10. X. 1928 r.

KOMORNIK:
K. Suzin.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, K. Suzin, zam. przy ul. Szkolnej Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dn. 19 października 1928 roku, od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej pod Nr. 58, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: mebli, należących do Rachmila Bassina, oszacowanych na 1733 zł.

Łódź, dnia 10. X. 1928 r.

KOMORNIK:
K. Suzin.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 3.20
Zamiejscowa	„ 3.60
Zagranica	„ 6.30
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50 groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)	
W tekście	40 „ „ „	1 „	„ 4 „	
Nadesłane	30 „ „ „	1 „	„ 4 „	
Za tekstem	30 „ „ „	1 „	„ 4 „	
Nekrologi	30 „ „ „	1 „	„ 4 „	
Komunikaty	30 „ „ „	1 „	„ 4 „	
Zwyczajne	8 „ „ „	1 „	„ 10 łamów	

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających fili w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych.

Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Stanisław Paciorkowski.**

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.

Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**